

Szlakiem domowych śmieci, czyli wycieczka do stacji RIPOK

Specjaliści od odkryć, czyli Mali Odkrywczy, uczniowie klasy II a, w Szkole Podstawowej nr 6, goszczący w Regionalnej Instalacji do Przetwarzania Odpadów Komunalnych dokonali odkrycia, które poruszyło ich wyobraźnię – o tym, że śmieci noszą także na sobie.

Polary z plastikowych butelek

- Wasze polary są wykonane z plastiku, przetworzonego m.in. z butelek po napojach – mówiła 7 i 8 – latkom Joanna Zatorska zastępca kierownika ds. ochrony środowiska. – Obowiązek segregowania odpadów, by później ponownie je wykorzystać, wprowadzono w Polsce kilka lat temu. Wcześniej wszystkie ładowały na wysypisku, bez dzielenia ich na surowce, przeznaczone do recyklingu. Śmieci produkujemy wszyscy, powstają wszędzie: w domu, biurze, szkole.

Drugoklasiści wycieczkę po RIPOK zaczęli od rozmowy na temat segregacji. Zaskoczył ich pytaniem było trudno, bo o gospodarce odpadami wiedzą tyle, ile powinni wszyscy dorośli zabranianie. – Na wsi resztki z jedzenia wyrzucam do kompostownika, a szkło do specjalnego worka – mówiła Hania. – Przed moim blokiem stoi kontener na odpady zmieszane, są też inne – na szkło, papier i plastik – opowiadał Piotrek. – W Zabrze nie mamy czerwonych kontenerów na metal. Jest go zbyt mało. Wykonane z niego przedmioty powinniśmy wrzucać do żółtego, czyli tam, gdzie plastik – wyjaśniała Joanna Zatorska i tłumaczyła, dlaczego ważne jest, by łącznie w nim butelki nie były zakręcone. – Przeprowadzimy eksperyment. Mam tutaj pustą, z zakrętką. Czy uda mi się ją zgnieść? Nie! I właśnie z tego powodu zakrętki wrzucamy osobno lub zginiamy butelkę i ją zakręcamy. Chodzi o to, by później samochód odbierający plastik od razu mógł go sprasować – tłumaczyła Joanna Zatorska.

Pytania o segregowanie śmieci

Małych Odkrywców zaskoczył Tomasz Pałka, kierownik zmiany w RIPOK. Nie od razu odgadł, ile waży zbelowany plastik. – W jednej takiej paczce jest kilka tysięcy butelek, w sumie 250 kilogramów.

Drugoklasiści nie peszyli jednak drobne niepowodzenia. Bez skrupuła zadawali nurtujące ich pytania. – Jak nazywa się pan, który zabrał wyrzucaną przez mnie rurę z odkurzacza? Wystawiłem ją na ulicy Ślęczka – mówił Kacper i opowiadał: - Śmieci wyrzucam zawsze podczas spaceru z psem.

Uczniowie, poza tym, że przypomnieli sobie kolory kontenerów i odpady, które są do nich wyrzucane dowiedzieli się, czego absolutnie do nich nie wkładać. – W niebieskim nie umieszczamy załuszczonego i mokrego papieru, w zielonym porcelany, szyb oraz żarówkę. Za-



nieczyszczony papier można włożyć do odpadów zmieszanych, pozostałe rzeczy, także sprzęt elektryczny, opony oddać w mobilnym PSZOK, czyli samochodzie, który regularnie kursuje po Zabrze i zbiera to, czego nie należy wrzucać do kontenerów. Stacjonarny Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych znajduje się przy ulicy Cmentarnej – wyjaśniała Joanna Zatorska.

Terminator i jego walka ze śmieciami

Uczniowie z „Szóstki” zobaczyli też, co dzieje się ze zmieszanymi odpadami komunalnymi. Przy ulicy Cmentarnej rozprawa się z nimi Terminator, urządzenie do ich wstępnego rozdrabniania. – Później trafiają na sita z oczkami o średnicy 8 cm. Są w ten sposób rozdzielane na odpady biodegradowalne

i pozostałe.. Odpady biodegradowalne nadające się do kompostowania trafiają do specjalnych tuneli, reszta przerabiana jest m.in. na paliwo alternatywne, które w cementowniach spalane jest zamiast węgla – wyjaśniał Tomasz Pałka.

Szczególnie zabezpieczonym miejscem w RIPOK jest magazyn materiałów niebezpiecznych. Gdyby wylała się tu aktywna chemiczna substancja, nie wyciekłaby stąd, bo podłoga jest odpowiednio wyprofilowana, a rozlana substancja trafiłaby do specjalnych zbiorników umieszczonych w podłodze magazynu. Instalacja elektryczna jest beziskrowa, co zabezpiecza przed wybuchem pożaru. – tłumaczył Tomasz Pałka.

Mali Odkrywczy wycieczkę w RIPOK zakończyli na wadze. Prze-

stowali tę, na której stają wszystkie samochody wjeżdżające i wyjeżdżające z zakładu przy ulicy Cmentarnej. Okazało się, że razem ważą prawie tonę.

Wycieczki dla szkół

RIPOK, należący do Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej (właścicielem spółki jest Grupa .A.S.A.) otwiera drzwi przed uczniami. Grupy szkolne chętne do zobaczenia z bliska, co dzieje się ze śmieciami mogą indywidualnie umawiać się na zwiedzanie zakładu (szkoly@fcc-group.pl).

- Produkujemy coraz więcej śmieci, na szczęście wiele z nich można ponownie wykorzystać. Dlatego ich

selektywna zbiórka, skutecznie prowadzona, chroni środowisko naturalne. Z tego samego powodu ważną jest edukacja, przede wszystkim dzieci. Nauka właściwych postaw jest przecież łatwiejsza, niż zmiana nawyków u dorosłych. W naszym zakładzie mamy przygotowaną specjalną ścieżkę edukacyjną dla najmłodszych. Pokazujemy krok po kroku co dzieje się z odpadami: jak je przetwarzamy, co z nich powstaje, gdzie trafiają na końcu, do czego można je później wykorzystać. Nasi specjaliści opowiadają, jak i dlaczego warto je segregować – mówi Aldona Dydak, rzeczniczka prasowa grupy .A.S.A.